Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 23 stycznia 1920. Nr. 23.



OGÓLNY WIDOK TORUNIA.

Bolszewicy przysłali Polsce propozycye pokojowe

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" podaje: Potwierdza się także, że rosyjski rząd sowiecki nadesłał konkretne propozycye pokojowe. (Wiadomość ta wymaga ze strony oficyalnej potwierdzenia — przyp. red.).

Nowe porażki bolszewików.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 21 stycznia. Front litewsko-białoruski: Na całym froncie **bolszewicy prowadzili ożywioną działalność wywiadowczą. Ich atak w rejonie Dzisny, Homla i na przyczółek mostowy Bobrujska odparto, zadając im dotkliwe straty.** Nasz oddział wywiadowczy, wysłany na wschód od jeziora Pielik, **zniósł pod Krasnołukami oddział bolszewicki, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na odcinku poleskim, w rozwiniętej kontrakcyi, oddziały nasze po ciężkich walkach zajęły szereg miejscowości na wschodnim brzegu Ptyczy oraz most kolejowy na tej rzece. Energiczne ataki bolszewickie na wschód od rzeki Uboroczy odparto.** W kontrataku oddziały nasze zdobyły trzy karabiny maszynowe. Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Wkroczenie wojsk polskich do Bydgoszczy.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu polskiego: Rewindykacya ziem polskich na zachodzie: **W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze zajęły Wąbrzeźno, Bydgoszcz i Fordon.**

Pierwszy zastępca sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik sztabu generalnego.

Czy Wilhelm będzie wydany sądowi ententy?

Holandya odmawia wydania Wilhelma? — Francya żąda, by Niemcy poparły postulat Ententy. — Kanclerz Niemiec grozi wojną domową.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Wiedeń, 21 stycznia.

Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Holandyi, że wedle oficyalnych zapowiedzi holenderskich zostanie tekst noty ententy, żądającej wydania Wilhelma podany przez rząd holenderski do publicznej wiadomości równocześnie z odpowiedzią Holandyi na tę notę. **Holandya odpowie odmownie.**

Ententa zamierza jednakowoż wywrzeć silny nacisk. Agencya Havasa twierdzi, że Francya wystosuje notę do Niemiec, w której zażąda, aby Niemcy poparły Francyę w postulacie wydania Wilhelma pod sąd.

Rzecz jasna, że wezwanie takie pozostanie bez skutku. Symptomatycznem jest w tym względzie oświadczenie kanclerza Niemiec Bauera, złożone w rozmowie z korespondentem „United Press". Kanclerz zastrzegł się przeciwko wydaniu winnych wojny sądowi stronniczemu złożonemu z dawnych wrogów. Niemcy — skoro tylko otrzymają oficyalną notę ententy żądającą wydania — zapytają interesowane osoby, czy chcą dobrowolnie poddać się sądowi koalicyi. Rząd niemiecki chętnie wyraża swą zgodę na to, by winnych wojny postawić przed bezpartyjny międzynarodowy trybunał. Kanclerz twierdzi, ze w **Niemczech dojdzie do wojny domowej**, jeśli koalicya będzie chciała przymusowo przeprowadzić swe postulaty.

W rocznicę bohaterskiego porywu.

Kraków, 22 stycznia.

(R.) Polska święci dziś znowu rocznicę bohaterskiego porywu. Tak, jak od wielu lat. Od najmłodszego wieku było współczesne pokolenie polskie świadkiem uroczystości i obchodów w dniu 22 stycznia.

A jednak...

Święto dzisiejsze jest **innem** świętem; treść jego jest **nową** zupełnie.

W czasie, gdy po ziemi polskiej szalał wicher nienawiści, gdy ucho polskie słyszało tylko jedną, złowrogą pieśń, jaką wydzwaniały kajdany, ciężące u naszych rąk i nóg, — rocznica styczniowa była pokłonem, złożonym bohaterstwu ojców i przysięgą, że kiedyś weźmiemy odwet za ich krew i łzy.

Mijały lata. Obchody styczniowe powtarzały się. W zaborze rosyjskim i pruskim w katakumbach, wśród konspiracyjnego nastroju, w Galicyi jawnie, z dużą pompą, ale z mniejszem niż raz natężeniem uczuciowem.

Owo „kiedyś", gdy w ojców naszych pójdziemy szlaki, stawało się u wielu, zbyt wielu Polaków tylko nieziszczalnem marzeniem, odkładanem na czasy bardzo dalekie, przekazywanem jako dziedzictwo szczęśliwym synom.

Coraz bardziej szerzyła się wśród narodu ideologia — helotów.

Nie uległa jej tylko młodzież i garść wytrwałych bojowników sprawy, którym odpłacano za ich trud i wiarę uśmiechem politowania, czasem szyderstwem, a czasem także potwarzą.

Z ich łona wyszła myśl o czynie polskim, co szczękiem oręża zgłuszyć miał lament niewolników i bezwolne narzekania.

Jakby z pod ziemi, wyrosły w przededniu wielkiej wojny kadry strzeleckie, z Józefem Piłsudskim na czele.

Większość społeczeństwa zadowalała się jednak obchodami „ojcom na chwałę — potomności na wzór".

* * *

Jeszcze w roku ubiegłym rocznica styczniowa zastała naród w ciężkiej opresyi. Wyrok dziejów wrócił był już nam wprawdzie niepodległą państwowość, lecz jakże słabą i nie skonsolidowaną. Chaos wewnątrz kraju, wrogowie od zewnątrz. Niemcy i Rusini szerzyli śmierć i pożogę. W sam zaś dzień prawie styczniowej uroczystości dokonano nowego zamachu na całość ziem polskich: bracia Czesi rzucili się na rabunek Śląska. Byliśmy nadto wyczerpani, nadto zagrożeni, abyśmy święcić mogli rocznicę bohaterskiego czynu ojców z podniesioną głową i radością w sercu, iż inne już nadeszły czasy.

* * *

Niech grają dziś dzwony! Niech dźwięczą fanfary! Polska wolna i coraz potężniejsza, hołd składa męczennikom przeszłości. Już nie żebraczka płacząca, ale dostojna pani i szczęśliwa Macierz.

Prezentuj broń odrodzony żołnierzyku nasz. Święto dziś w Polsce, wielkie święto.

Na wschodzie sztandar polski zatknięty daleko hen, nad Dźwiną i Berezyną, na zachodzie hufce nasze idą przez tryumfalne bramy, odbierając narodowi jego odwieczne ziemie; jutro staną nad polskiem morzem.

Inaczej wolno nam święcić dziś rocznicę powstania. Duma rozpiera pierś polską, a z oczu spływają łzy szczęścia.

Naczelny wódz postanowił dzień dzisiejszy uczcić wskrzeszeniem orderu, nadawanego za cnoty bojowe, orderu „Virtuti Militari".

Zaprawdę, [illegible] to sposób uczczenia.

Symbolizuje się w nim szczęsny fakt niepodległości, sprawiający, że za walkę o Polskę, za wierną dla niej służbę naród już mocen jest nagradzać swych synów. Równocześnie zaś jest powołanie do życia dawnego orderu nawiązaniem do tradycyi przeszłości, czasem chmurnej, lecz zawsze górnej i wielkiej.

Świętem radości [illegible] będzie dzień dzisiejszy.

Cieszmy się, [illegible] [illegible] ojców i [illegible]

Złudzenia niemieckie i rosyjskie na punkcie Polski.

Warszawa, 21 stycznia.

(A) Warszawa zmienia się coraz to wyraźniej na teren, po którym radzi stąpają i na którym się radzi zatrzymują rozmaici działacze ukraińcy, rosyjscy i... bolszewiccy. Bo i ci ostatni w przebraniu i za sfałszowanymi paszportami przekradają się do Warszawy od czasu do czasu, by prowadzić agitacyę albo poprostu wypocząć choć kilka tygodni po... okropnościach bolszewickiego piekła.

I działacze dawnego systemu rosyjskiego, zdecydowani carofile, i dzisiejsi rewolucyoniści z pod sztandaru bolszewickiego lub antybolszewickiego nie mogą się pogodzić z myślą, że Polska obecna — to już nie dawne Prywislinie, jak od czasów Hurki zwano i w Petersburgu i w Warszawie Królestwo Polskie. Po dawnemu wszyscy ci panowie uważają dzisiejsze państwo polskie za coś prowizorycznego, co wejdzie natychmiast w skład państwa rosyjskiego jako coś, czego odrębność będzie się w Rosyi traktowało co najwyżej przez czas pewien w ramach ciasnych skromnych niewygodnej dla Rosyan autonomii prowincyonalnej. Nawet tacy rewolucyoniści, jak bawiący teraz w Warszawie pan Sawinkow i Czajkowski oświadczają, że Polska powinna, ba musi należeć do Rosyi jako prowincya autonomiczna...

Ci panowie widzą wprawdzie postęp budowy państwa polskiego, półgębkiem przyznają nawet, że państwo polskie się konsoliduje, armia polska zasługuje na sporo uznanie, lecz mimo wszystko swoimi poglądami politycznymi tkwią do tego stopnia w czasach przedwojennych i w czasach, kiedy Rosyanin odmawiał Polakowi wszelkich zdolności politycznych i wszelkiego prawa do posiadania własnego państwa, że nawet i teraz pan Sawinkow, rewolucyonista, nie różni się na tym punkcie od pana Sazonowa, byłego ministra carskiego, który nie mógł bez rumieńca gniewu na twarzy usłyszeć wyrazu: „Polska".

Trzeba będzie dopiero szeregu lat, dziesięciu, może dwudziestu, może pięćdziesięciu, by pouczyć i Rosyan i Niemców, że Polska jako państwo zupełnie niezależne istnieje i będzie istniała. Tylko czas i nasza praca państwowotwórcza wyleczy i Rosyan i Prusaków ze złudzenia, że Polaków wolno traktować jako niewolników. Kto z owych panów Rosyan i Prusaków jeszcze tak myśli, ten nie liczy się z dwoma faktami: przedewszystkiem ze spotęgowaną samowiedzą ludów Europy i Ameryki poza Niemcami i Rosyanami, że nikomu nie wolno będzie w przyszłości prowadzić wojen zaborczych Taki gwałt, jak najazd na Serbię, o której hrabia Berchtold wyraził się cynicznie — świadczą o tem fakta tajne — że „trzeba z nią postąpić tak, jak się pokawałkowało Polskę", i najazd na Belgię były powodem wojny wszechświatowej. Czyż niepoprawni zaborcy niemiecko-pruscy i rosyjscy przypuszczają, że świat patrzyłby obojętnie na dokonywanie ponowne takiej zbrodni, jak rozbiory Polski w 18-tym wieku? Dalej zaś — co jeszcze ważniejsza — wojna wszechświatowa i te półtora roku bytu niezależnego wzmocniło niesłychanie i pogłębiło świadomość narodową polską. Najeźdźca na ziemie polskie musiałby chyba wyciąć w pień setki tysięcy zaciekle się broniącej ludności polskiej, by mógł się usadowić na ziemi polskiej. I kto wie nawet, czy zdołałby osiągnąć zwycięstwo i czy nie poniósłby klęski, czego następstwem byłaby kara przykładna na gwałcicielu pokoju i na zbrodniarzy, który dążył by do ujarzmienia Poski.

Panowie Rosyanie i panowie Prusacy muszą się pogodzić z faktem, że Polska istnieje jako samodzielne państwo i nie zrzeknie się tej samodzielności ani pod wpływem strachu, ani pod wpływem jakichś obietnic choćby najbardziej nęcących Wszelkie usiłowania, by tę samodzielność zniszczyć lub zeskamotować, muszą się skończyć jak najfatalniej dla wrogów Polski.

Panowie Sawinkow i Czajkowski zrobią najlepiej, gdy powróciwszy do Paryża, wytłomaczą panu Sazonowi, że niema już „kraju Nadwiślańskiego" i że jest Polska niezawisła i zjednoczona, którą trzeba traktować tak, jak się traktuje każdy kraj niezawisły.

NOWY SPOSÓB AGITACYI NIEMIECKIEJ.

Niemcy wysyłają swoich agentów, którzy się mianują oficerami angielskimi i amerykańskimi. Oficerowie ci znieważają słowami Polskę i opowiadają, że Anglia i Ameryka stoją po stronie Niemiec. Są to płatni agenci niemieccy, którzy w ten sposób szkodzą sprawie plebiscytowej.

KARA ZA POLSKĄ MOWĘ W JERUTKACH.

Wójt Fartak we wsi Jerutkach zakazał przy publicznem ogłoszeniu rozkazów gminnych polskiej mowy. Obywatel tej gminy, p. Sakowski, ma zapłacić 3 marki kary, jeżeli raz jeszcze mówić będzie po polsku. Pan wójt pragnie, ażby wojska koalicyjne, które w niedługim czasie zajmą Mazury, nie miały sposobności usłyszeć polskiej mowy. Rektor Worm i żandarm polowy Ostrowski prowadzą silną agitacyę za Niemcami. We wsi rozdano 37 karabinów.

MILIONOWA POŻYCZKA NIEMCÓW NA AGITACYĘ.

Do redakcyi „Mazura" piszą z wiarygodnego źródła: Rząd niemiecki zaciągnął kilkunastomilionową pożyczkę na agitacyę. Pieniądze te mają Mazury zwrócić w odpowiednich podatkach, jeżeli powiaty mazurskie pozostaną przy Prusach po plebiscycie.

CIEKAWY ROZKAZ.

Generał-lejtnant von Estorff ogłasza w „Ortelsburger Zeitung" rozkaz, mający na celu ochronę „Einwohnerwehr". Podług owego rozkazu nie wolno groźbami zmuszać członków „Einwohnerwehr" do wystąpienia lub ich bojkotować. Nie wolno także pisać nic złego o tej straży w gazetach lub w broszurach. Von Estorff wymaga, aby mu bezwzględnie donoszono o takich wypadkach i stawiano świadków zarazem, a podobne wypadki karane będą więzieniem do roku.

NOWE ARESZTOWANIE.

Do redakcyi „Mazura" donoszą o aresztowaniu znanego budowniczego w Niborku, p. Kościelskiego i odstawieniu go do więzienia w Olsztynie. Przyczyną aresztowania — manifestowana polskość.

PROTEST PRZECIWKO KS. SUPERINTENDENTOWI BURSCHEMU.

Organizacya wszechniemiecko-hakatystyczna „Mazuren" i „Ermlaenderbund" wysłała do koalicyjnej komisyi w Berlinie protest przeciwko ustanowionemu przez rząd polski kierownikowi akcyi plebiscytowej na Mazurach, ks. superintendentowi Burschemu, oraz przeciw delegacyom mazurskim, objeżdżającym całą Polskę i witanym wszędzie uroczyście.

Bezczelność niemiecka.

Katowice, 21 stycznia.

Jak się dowiadujemy od naszego korespondenta w drukarniach rządowych w Niemczech wydrukowano 80 tysięcy wagonów rządowych plebiscytowych kalendarzy. Niemcy znając bowiem głęboką religijność „Ślązaków" dla celów agitacyi na kalendarzu tym umieścili wizerunek Matki Boskiej a całą treść kalendarza wydanego w liczbie z górą pół miliona egzemplarzy w języku niemieckim i polskim w tonie religijnym wzywa Górnoślązaków w imieniu Boga do głosowania na rzecz Niemiec. Kalendarz ten pomimo że papier tegoż przedstawia wartość okooł 3 Mk. sprzedawany jest po 1 mk.

Przed plebiscytem na Mazurach.

Kraków, 22 stycznia.

GROŹBY.

Na zebraniu sejmu prowincyonalnego w Królewcu zażądał poseł Papendieck z Kłajpedy uchwalenia kredytu 3 milionowego na obronę Prus Wschodnich przed nieprzyjaciółmi. Mówi się niby o zagrażającym bolszewiźmie, ale prawdopodobnie o bolszewizm tu nie idzie.

Na zgromadzeniu związku rolników w Królewcu wyraził się konserwatysta Wangenstein, że Pomorze nie pozostawi Prus Wschodnich bez poparcia.

Znany von Oldenburg wygrażał pięścią przeciw Polsce. Jego zdaniem, będą się Niemcy bronić do upadłego. Łajdakiem jest ten, który nie przyjdzie tu z bronią w ręku. Takiego trzeba jako zdrajcę rozstrzelać.

———

25.000 Czechów dostało się do niewoli bolszewickiej.

Wiedeń, 21 stycznia.

Iskrowo z Moskwy donoszą, że Humań zajęły wojska czerwone.

W rejonie Irkucka 25.000 Czechów dostało się do niewoli bolszewickiej.

W Irkucku bolszewicy zdobyli władze. — Socyalni demokraci walczą z bolszewikami pod miastem.

Pierwsza większa bitwa stoczona przez armię czeską z bolszewikami **skończyła się zupełną klęską pepiczków.**

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 13

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Redaguję to w pośpiechu — i w gorączce improwizacyi. Bezwątpienia więc nie brakuje tu luk i niedomówień, spowodowanych małą stosunkowo ilością obserwacyi i zaciętym uporem pana Teodora Massignaca, który stanowczo odmawiał wszelkich dodatkowych wyjaśnień.

Ale doniosłe znaczenie cudownych wizyi skłoniło mnie do ogłoszenia rezultatów badań — wielce jeszcze niekompletnych. Sądzę, że podaję je do wiadomości publicznej przyczynię się do odkrycia prawdy i uspokojenia wzburzonych umysłów.

Wysiłki moje zaczęły się od chwili ogłoszenia pierwszych rewelacyi pana Wiktoryna Beaugrand. Zebrałem starannie wszystkie jego słowa, zanalizowałem wszystkie jego wrażenia. Postarałem się zapoznać z całym materyałem dostarczanym Noela Dorgeroux. Dokładne zbadanie i przemyślenie tych rzeczy doprowadziło mnie do tego, że na pierwszy seans w Enclos przybyłem nie jako jeden z tysięcy gapiów, żądnych emocyi i senzacyi, ale z planem gotowym i dojrzałym, z kilku precyzyjnemi narzędziami pracy, które ukryłem starannie pod ubraniem.

Więc przedewszystkiem aparat fotograficzny. To nie było łatwem do przeprowadzenia. Teodor Massignac był ostrożny i nieufny i zabronił wstępu najmniejszym nawet aparacikom. Udało mi się jednak. Chciałem otrzymać definitywną odpowiedź na pytanie: **czy może** obrazy w Enclos są wynikiem suggestyi indywidualnej lub zbiorowej, po za którą niema żadnej zewnętrznej realnej przyczyny. A może też ta przyczyna istnieje? Tę odpowiedź po części można było uzależnić od identyczności wzrokowych wrażeń obecnych. Ponieważ jednak i to kryteryum nie przedstawiało mi się dość pewnie, więc tylko aparat fotograficzny mógł mi dostarczyć niechybnego dowodu. Kamera fotograficzna to nie mózg ludzki, nie ulega złudzeniom ni halucynacyom. To świadek, który nie kłamie i oszukać nie może. I świadek ten najwiarygodniejszy przemówił... Czuła klisza potwierdziła **realność fenomenów.**

Mam do rozporządzenia Akademii Umiejętności siedem zdjęć, z których dwa, przedstawiające pożar katedry w Reims są bardzo wyraźne.

Jedno ustaliłem: ekran stanowi ognisko wysyłające promienie świetlne. Stwierdziwszy to usiłowałem prowadzić dalsze doświadczenia, w których napotykałem na bardzo ważne przeszkody jak np.: zbyt wielka odległość, dzieląca mnie od muru, konstrukcya amfiteatru, niewystarczające natężenie światła promieniującego z ekranu. Niemniej przy pomocy spektroskopu i polarymetru, zdołałem skonstatować, że światło to nie różni się zasadniczo w niczem od światła naturalnego.

Poważniejszych rezultatów dostarczyło mi badanie ekranu za pośrednictwem lusterka obrotowego. Wiadomo, że gdy ogląda się w szybko obracanem lustrze obrazy kinematograficzne, to zdjęcia rozszczepiają się niejako, dając oddzielne obrazy. Teorya ta znalazła swoje zastosowanie odnośnie do obrazów w Enclos... Narzucała się więc siłą rzeczy hypoteza może to wszystko, co widzimy, to są zdjęcia fotograficzne, zwykłe filmy? Ależ w takim razie gdzie się znajduje projektor? w jakim sposób pracuje operator kinematograficzny? Wszak nigdzie ani śladu projektora... (C. D. N.)

Skandaliczne afery wojskowe w Czechach.

Cieszyn, 21 stycznia.

Onegdaj donosiliśmy o planowanym rabunku kasy wojskowej w Ołomuńcu. Ołomuniecki „Pozor" przynosi szczegóły:

Rabunku miało dokonać 2 inwalidów, a udaremniony został tylko wskutek tego, że przypadkowo jeden z oficerów pozostał dłużej w biurze. Plan został zdradzony i obu inwalidów aresztowano. Na drugi **dzień uwolniono ich z niewiadomych powodów. Rozchodzi się tutaj o zatuszowanie całej sprawy.** — „Pozor" donosi **także o kradzieżach w koszarach wojskowych i w szpitalu krajowym w Ołomuńcu.** W magazynie aprowizacyjnym prowadzi się taką gospodarkę, **że kto co chce, to bierze, i to bez żadnego obrachunku.** Dotychczasowa szkoda wynosi 25.000 K. W koszarach haubic sierżant rachunkowy okradł skarb przez podanie wyższego stanu załogi na **45.000 K.** W szpitalu krajowym wreszcie nie wszystkie zapasy idą do kuchni dla chorych. **Mięso, masło, chleb, bułki i inne środki żywności wędrują do prywatnych kuchni; również i węgle przechodzą w wielkich ilościach do prywatnych domów.**

Abstynenckie kłopoty Ameryki.

Kraków, 22 stycznia.

(m-m) Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych, z powodu uchwalenia ustawy, zakazującej używania alkoholu, wszystkie bary, szynki, winiarnie muszą zamknąć swe podwoje lub przekształcić się na gospody bezalkoholowe. Mimo tego zwolennicy ognistych napojów usiłują obchodzić zarządzenie, wynajdując sobie coraz to nowe furtki, przez które wciska się z powrotem sromotnie wygnany alkohol. Jedną z takich furtek jest przyzwolenie na sporządzanie w domu lekkich napojów alkoholowych — wódka wykluczona — na własny użytek. W ten sposób obywatel, posiadający dobrze zaopatrzoną piwnicę, może korzystać ze swych płynnych skarbów, dopóki się nie wyczerpią. W ostatnich czasach powstała nowa, rentowna gałąź handlu receptami na przyrządzenie w domu napojów alkoholowych. Kupcy sprzedają pakieciki z z kompletnym materyałem do przyszłej nalewki lub likieru, dołączając przepis użycia.

Ponieważ jednak ukazało się dodatkowe rozporządzenie, które zabrania i tego handlu, więc sprytni kupcy wpadli na nowy pomysł. W jednem z pism nowojorskich czytamy takie n. p. ogłoszenie:

„Z zawartości jednego pakieciku można sporządzić pół litra doskonałego, bezalkoholowego napoju. **Ostrzeżenie:** Ostrzega się nabywców przed dodawaniem jęczmienia, albowiem spowoduje to ferment alkoholiczny".

I cóż tu zarzucić lojalnym obywatelom, którzy tak skrupulatnie trzymają się nakazów ustawy, że przestrzegają swych klientów, ażeby przypadkiem nie sfabrykowali sobie piwa?...

O tem, co było.
Garść wspomnień ze starego Krakowa.

(Dalszy ciąg).

Reduty krakowskie,

(Kr.). Kraków lubiał dawniej bawić się, w mury jego w czasie karnawału ściągało licznie nawet obywatelstwo okoliczne, a kontyngentu tego dostarczało licznie sąsiadujące bezpośrednio z nami b. Królestwo Polskie.

W okresie karnawałowym huczało i wrzało w Krakowie, każdej nocy miało się wrażenie iluminacyi: oświetlone okna, z wnętrza domów dochodziły na ulicę dźwięki muzyki i wesołe okrzyki aranżerów. Bal po balu, zabawa po zabawie: bal akademików, prawników, medyków, rolników, bal św. Salomei (t. zw. „salomejki", zabawy, urządzane dla biednych, zostających pod opieką dobroczynnych dam z Tow. św. Salomei), bal kupców — i tak w nieskończoność, nie licząc wspanialszych może jeszcze balów i zabaw prywatnych, zarówno w sferach arystokracyi rodowej, jak i patrycyatu krakowskiego.

Jedną z najżwawszych, najgłośniejszych zabaw były t. zw. „reduty". Były to bale maskowe, urządzane staraniem i sumptem Dyrekcyi teatru, a odbywały się w każdą niedzielę przez cały czas karnawału, w t. zw. „sali redutowej" na I. piętrze starego budynku teatralnego przy placu Szczepańskim.

Najświetniejszy czas redut przypada na okres dyrektury Koźmiana, a potem Gliksona.

Na redutach, jak zresztą zawsze na balach maskowych bez kontroli — zbierała się publiczność bardzo różnorodna, jeżeli już nie mięszana.

T. zw. „panie z towarzystwa" w eleganckich dominach, jedwabnych maskach i bajecznych fryzurach ocierały się o maskowane i krzycząco ukostyumowane kokoty uliczne. Tam fertyczna pokojówka kokietowała starego kawalera, ówdzie siostra miłosierdzia zabierała się do strażaka, lub cynkówka w trykotach wieszała się na ramieniu żołnierza napoleońskiego.

Nikt się nie znał. Poznany (a prędzej jeszcze poznana) wymykał się niebawem z sali. Po północy był obowiązek demaskowania się, przed północą opuszczały też zabawę kobiety przyzwoitsze. a na sali zostawał tłum podniecony, zmysłowy, awanturniczy, a dozorowany przez żołnierzy policyjnych i agentów.

„Zabawa" trwała do świtu. O godzinie 5-tej intonowała grająca do tańca orkiestra wojskowa — mazur pożegnalny. Było to hasło do opuszczenia sali, opornych gości usuwała policya przemocą. Tymczasem otwierano już kawiarenki na placu Szczepańskim i słynny wówczas „Szklarczyk" zapalał gaz w sklepie. Znak, że barszczyk poranny już gotów, piwo natoczone i wódeczki oczekują gości z reduty.

Chwila bieżąca.
Kalendarzyk.

Czwart. **22** stycznia

Św. Wincentego

Wschód słońca 8·28

Zachód słońca 5·16

Długość dnia 8·48

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka"
Piątek: „Nina".
Sobota: „Sędziowie" i „Elektra".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Betleem polskie".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Tylko sen".

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Wieczorek uczniów Gimn. V.
Piątek: „Wieczór sióstr Wiesenthal".
Sobota: popoł.: „Alzacya".
Wieczór: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek: „Wesoła wdówka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek dr Ludwik Rubel: „Polska myśl polityczna na nowych szlakach".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek, prof. A. E. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce". Pieśni odśpiewa Piotr Kowal.

—o—

Wezwanie do służby czynnej roczników 1900-1901.

Popisowych roczników 1900 i 1901, którzy zostali przez Komisye Przeglądowe uznani za zdatnych, a nie otrzymali odroczenia służby wojskowej, wzywa się do służby czynnej.

Objęci powyższym rozkazem stawią się do właściwej P. K. U.:

Popisowi roczn. 1900 i 1901 — dn. 3 lutego br. o godz. 9 rano.

Popisowi winni przedstawić w P. K. U. wydane im uprzednio karty powołania.

Wezwani zostaną natychmiast wcieleni do szeregów.

Winni niestawienia się w powyższym terminie będą karani jak za uchylenie się od obowiązku służby wojskowej.

II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych
Sosnkowski m. p. gen.-por.

Za zgodność: Grabiański m. p.
Kap. Nacz. Wydz. I-go S. P. i U.
Za zgodność z oryginałem: naczelnik kancelaryi P. K. U.

—o—

Posiedzenie rady aprowizacyjnej.

We wtorek dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem dra Schwarzenberg-Czernego posiedzenie Rady aprowizacyjnej w sprawie cen mięsa, tłuszczów i wędlin. — Na podstawie referatu st. radcy Mgtu dra Zawadzkiego i sprawozdania wybranego w tym celu komitetu z łona Rady aprowiz. uchwalono przyjąć zgodnie z wnioskiem Magtu ceny mięsa wołowego na 23 koron za 1 kg. z tem zastrzeżeniem, że do dozwolonej 25 proc. dokładki nie wolno używać kości piaskich lub z innego zwierzęcia, wieprzowiny 30 K, zaś cielęciny 26 K.

Cen wyrobów masarskich uchwalono nie podwyższać, zarazem uchwalono wniosek, by zwrócić się do gen. delegata Gałeckiego, celem wyjednania przez niego u Rządu wprowadzenia w całem państwie taryfy maksymalnej na bydło żywej wagi, jak również odnieść się bezzwłocznie do Dowództwa generalnego okręgu w Krakowie i ministerstwa wojny, aby wojskowość zakupywała mięso bezpośrednio u miejscowych rzeźników, co wpłynie niezawodnie na spadek cen mięsa, dzisiejszy bowiem sposób zaopatrywania się w mięso przez wojskowość za pośrednictwem Puzappu, który znowu ze swej strony używa licznych pośredników podraża ceny mięsa jak stwierdzono o 4 kor. na 1 kg.

W dalszym ciągu wezwano Magistrat, aby ze względów sanitarnych wydał zakaz sprzedaży mięsa siekanego, przyjęto do wiadomości oświadczenie referenta Magtu, że z dniem 1 lutego br. zostanie otwartą miej. fabryka mydła, oraz przyjęto na wniosek Magtu następujące ceny wytyczne dla chleba kontyngentowego, a mianowicie: za chleb żytni z 30 proc. wyniosło 15 K, za chleb pszenny z 60 proc. 17 K za 1 kg.

Zarazem wezwano Magistrat o wydanie zakazu wypieku i sprzedaży wszelkiego rodzaju drobnego pieczywa jak bułek, rogalków, obwarzanków itp. oraz o dopilnowanie przestrzegania obowiązującego już zakazu sprzedaży pieczywa przez sklepikarzy i handlarzy ulicznych, którzy podbijają niesłychanie ceny chleba, zarabiając na 2 kg. bochenku do 8 K.

Chleb pozakontyngentowy ma być sprzedawany wyłącznie w sklepach piekarzy.

W końcu polecono Magistratowi jak najenergiczniej zwalczać wypiek ciast z mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej i owsianej i w tym celu przeprowadzać ciągłe rewizye w cukierniach i sklepach.

—o—

Amerykański minister wojny żąda udzielenia Polsce pomocy.

„Deutsche Allg. Ztg." podaje na podstawie gazet szwajcarskich, że w senacie amerykańskim przemawiał gen. Blix, domagający się, aby przeznaczyć 150 milionów dolarów na walkę z bolszewizmem. „Polacy sami nie potrafią — miał powiedzieć gen. Blix — powstrzymać bolszewickiej nawały. Jeżeli nie podejmie się energicznej walki z bolszewizmem zaleje on całą Europę.

Na tem samem posiedzeniu postawił min. wojny Baker wniosek, aby udzielić Polsce pomocy i oddać jej cały pozostały po armii austryackiej materyał wojenny.

—o—

6.000 carskich generałów u Denikina.

(?) Lwowski „Wpered" donosi, że według znawców armii denikinowskiej służyło w tej armii 6000 generałów z epoki carskiej.

Generałowie ci żyli bardzo wystawnie i każdy z nich miał w swoich kufrach po kilka milionów rubli „na czarną godzinę".

—

Eks-cesarzowa niemiecka pragnie wstąpić do klasztoru.

(m-m) Jedno z pism angielskich donosi, że b. cesarzowa niemiecka zamierza wstąpić do klasztoru w Niemczech lub Anglii.

—o—

Prawdziwy banknot osobliwością w Czechach

(m-m) Czechy są zalane obecnie fałszywymi banknotami. Doskonale charakteryzuje ten stan

rzeczy anegdotka zamieszczona w berneńskich „Lidove Noviny“. Rzecz dzieje się w eleganckim sklepie: klient powiada „Ponieważ to pani obsługuje mnie, śliczna panienko, więc zapłacę czemś nadzwyczajnem“. „To znaczy?“ „Niech pani obejrzy uważnie ten banknot! To osobliwość: prawdziwa dwudziestokoronówka!“

Wskrzeszenie orderu „Virtuti militari“ w rocznicę powstania styczniowego 1863 r.

Dziś, dn. 22 stycznia, święci wojskowość polska łącznie z obchodem Rocznicy Powstania 63. roku uroczyście **dzień wskrzeszenia orderu wojskowego „Virtuti Militari“.**

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny weźmie udział w uroczystości i **osobiście dokona odznaczenia** członków powołanej przez Niego Kapituły Tymczasowej orderu „Virtuti Militari“.

Na uroczystość tę zostali zaproszeni przedstawiciele ciała dyplomatycznego i sprzymierzonych misyi wojskowych, Marszałek Sejmu i przedstawiciele sejmowej komisyi wojskowej, prezydent ministrów z członkami rządu, władz centralnych i duchownych, prezydyum miasta i przedstawiciele weteranów 63. r.

Uroczystość rozpocznie w Warszawie przegląd wojska, poczem biskup polowy ks. Gal odprawi nabożeństwo w kościele garnizonowym. Początek o godz. 10.

Wręczenie odznaczeń nastąpi po nabożeństwie. Podczas aktu dekorowania **baterya armat polowych odda w Cytadeli salwy honorowe.**

Uroczystość zakończy defilada przed Naczelnikiem Państwa i odznaczonymi.

Minister spraw wojskowych o godz. 1.30 tego samego dnia przyjmie członków Kapituły obiadem w sali assamblowej na Zamku. O godz. 5 po poł. odbędzie się w Belwederze **pierwsze uroczyste posiedzenie Kapituły pod przewodnictwem Wodza Naczelnego.**

Również i Kraków — podobnie jak i inne miasta polskie — święci uroczystość wskrzeszenia najwyższej odznaki wojskowej, oraz zajmowania Prus zachodnich przez wojska polskie.

Wszystkie budynki wojskowe udekorowane są chorągwiami o barwach narodowych.

Wczoraj wieczorem orkiestry wojskowe urządziły capstrzyk po ulicach miasta, otoczone kompaniami żołnierzy, niosących pochodnie i latarnie.

Dziś odbędzie się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczyste nabożeństwo, a wieczorem w Kasynie wojskowem przemówi gen. Truszkowski, oraz w gospodzie żołnierskiej uroczysty wieczorek muzyczno-wokalny.

Z okazyi tej uroczystości dowództwo miasta wydało następujący rozkaz:

Żołnierze! Radosną przeżywamy chwilę. Prusy Zachodnie, odwiecznie polską ziemię, zajmuje żołnierz polski.

Wraca do macierzy po **przeszło stuletniej ciężkiej niewoli ofiarny i twardy polski lud.** Obejmuje Rzeczpospolita pod swe skrzydła Bolesławów i Kazimierzów spuściznę, a z nią wyśnione i wymarzone polskie wybrzeże — polskie morze.

Przeżywamy wielką chwilę przeobrażania się naszej Ojczyzny w wielkie światowe mocarstwo.

Chyląc czoła przed twardym ludem polskim z powracającej ku nam dzielnicy z radością i dziękczynieniem wspominamy w tej uroczystej chwili o bohaterskim wiekowym trudzie polskiego żołnierza.

Schodzi się ta uroczysta chwila z rocznicą wybuchu powstania styczniowego.

Z ich to siejby, z siejby żołnierzy Dąbrowskich, Poniatowskich, roku 1830 z Legionów Piłsudskiego i ze znojnej, wiekowej pracy polskiego ludu wschodzi dziś przebogaty plon.

Żołnierz czasów naszych, wolnej już i wielkiej Polski, należną oddaje im cześć i hołd, a wskrzeszony dziś order „Virtuti militari“ niech będzie bodźcem do naśladowania ich wielkich rycerskich cnót.

Przeczytać przed frontem wszystkich oddziałów załogujących w Krakowie.

Stiller, gen.-podpor. m. p.

Dalsze szczegóły morderstwa na Kazimierzu.

Woźniczkowa dla braku dowodów uwolniona. — Szczegóły napadu. — Na tropie bandytów.

(T) Sprawa zamordowania Jakóba Gruenfelda przedstawia się po przeprowadzonem śledztwie cokowiek inaczej niż wczoraj sądzić było można. Haskiel a właściwie syn jego zamordowany Jakób Gruenfeld posiadał z dawna kantor wymiany a zarazem prowadził handel różnymi towarami przeważnie spożywczymi. Schodzili się do jego mieszkania ludzie z miasta i okolic w sprawie zamiany pieniędzy a nawet sprzedaży różnych towarów, które Gruenfeldowie nabywali. Cały Kazimierz znał ciemne i brudne izdebki gieldziarzy **i wiedziano również że u Gruenfeldów jest dużo gotówki.**

Wiedzieli o tem zapewne i badyci.

DWIE INTERESANTKI.

Zeznania aresztowanej Woźniczkowej, którą przytrzymano po dokonanej zbrodni na podwórzu tego domu a następnie aresztowano — rzucają nowe światło na całą sprawę.

Woźniczkowa sprzedała sklep i otrzymała 10.000 K w jednym banknocie. Nie wiedziała gdzie zmienić pieniądze, toteż udała się na ulicę Dietlowską do swej znajomej Reginy Okręt, która ją zaprowadziła do Gruenfeldów.

WIZYTA U GRUENFELDÓW.

Była to godzina 5-ta popoł. gdy dwie kobiety przyszły do kantoru Gruenfeldów, gdzie zastały obu bankierów.

Wymiana jednak nie przyszła do skutku gdyż Gruenfeld zażądał za to 200 K.

Woźniczkowa i Okrętowa wyszły a widząc na stępnie, że pieniędzy nie można zmienić wróciły do Gruenfeldów.

NIEZNANY ŻOŁNIERZ.

Gdy weszły do kuchni Gruenfeldów — (ich mieszkanie składało się z kuchni i pokoju na parterze dokąd wchodzi się z sieni) — zastały tam jakiegoś nieznanego żołnierza w długim płaszczu, który zmieniał marki. Żołnierz stał koło stołu a Jakób Gruenfeld po krótkiej rozmowie z przybyłymi kobietami wyszedł do przyległego pokoju i przyniósł stamtąd drobne banknoty. Kładąc je na stole, mówił do kobiet by je przeliczyły. Równocześnie Woźniczkowa wręczyła mu dziesięciotysięczny banknot.

Żołnierz ów na widok banknotu rzekł: „Takich papierków to u nas jest dużo“! Po tych słowach wyszedł z mieszkania.

NAPAD BANDYTÓW.

Od wyjścia żołnierza upłynęło zaledwie kilkanaście minut, podczas których kobiety rachowały pieniądze a na stole leżały jeszcze zamienione przez żołnierza marki. Działo się to wszystko przy stole w głębi kuchni. Woźniczkowa siedziała zwrócona plecami do drzwi przy stole stali Jakób Gruenfeld i Okrętowa; z przyległej izby wyszedł stary Haskel Gruenfeld i stanął za stołem.

Nagle drzwi się otwarły i weszło dwu wojskowych w maciejówkach a po chwili wszedł trzeci i wszyscy trzej zawołali:

„RĘCE DO GÓRY“.

Panika ogarnęła obecnych.

Woźniczkowa mając pod ręką pieniądze, które liczyła zgarnęła je i skryła się pod stołem. Wtedy padł strzał i kula utkwiła w stole przebijając kilka banknotów.

Bandyci wyciągnęli drapieżne ręce i poczęli zgarniać leżące na stole pieniądze. Okrętowa uciekła do drugiej izby, stary Haskiel skrył się za stojącą w kuchni pakę, a Jakób Gruenfeld usiłował odebrać bandytom rabowane pieniądze i posunął się za nimi do drzwi do których oni się cofali. **Nagle w drzwiach padł strzał,** Jakób Gruenfeld zatoczył się, a następnie upadł na progu z przestrzeloną czaszką.

UCIECZKA.

Bandyci uciekając puścili się cwałem przez podwórze. W podwórzu na odgłos strzałów poczęli zbiegać się ludzie.

Z restauracyi znajdującej się w tym domu wyszedł p. Ignacy Thorn syn restauratora i zobaczył przebiegających w pospiechu przez podwórze trzech bandytów. Dobył rewolweru i strzelił w górę.

BANDYCI BIEGNĄC PRZEZ PODWÓRZE OSTRZELIWALI SIĘ.

Tymczasem nad zwłokami zamordowanego zebrała się gromadka ludzi. Stary Haskel widząc leżącego syna chciał przyprowadzić go do przytomności i potrząsając ciałem wołał „Jankiele, Jankiele“...

ARESZTOWANIE I UWOLNIENIE WOŹNICZKOWEJ.

Woźniczkowa, która po napadzie zgarnęła ze stołu pieniądze zbiegła na podwórze i tam jako podejrzana o wspóudział w zbrodni została aresztowana.

Po przeprowadzonym śledztwie gdy okazało się, że jest ona niewinną pozostawiono ją na wolnej stopie.

DOCHODZENIA I ŚLEDZTWO.

Policya przesięwzięła energiczne śledztwo. Wczoraj na miejsce zbrodni przybyli prokurator Sozański i sędzia Droździkowski. Lekarz sądowy dr Kwiatkowski złożył orzeczenie lekarskie. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Dziś odbędzie się obdukcya. Z ramienia policyi prowadzą śledztwo radca dr Szczepański nadkomisarz dr Gebhardt i oficyał Kantor.

ILE ZRABOWALI BANDYCI

Bandyci zrabowali do 3.000 koron.

Banknot 10.000 znaleziono przy zwłokach zamordowanego. Przestrzelone marki i resztę gotówki zatrzymała przy sobie Woźniczkowa.

NA TROPIE BANDYTÓW.

Policya jest na tropie bandytów. Przed samem morderstwem i bezpośrednio po krytycznym strzale włóczyły się po ciemnym podwórzu jakieś podejrzane osoby, które za przybyciem policyi zniknęły.

Bandytów uciekających widział również płatniczy z restauracyi Thorna i pewna siedmioletnia dziewczynka.

Przy energicznem śledztwie — zapewne w krótkim czasie dowiemy się o aresztowaniu sprawców tego napadu.

PREMIERA OPEROWA W MIEJS. TEATRZE POWSZECHNYM. W najbliższy poniedziałek 26 bm. wchodzi na repertuar arcydzieło Rossiniego „Cyrulik sewilski“ z udziałem znakomitych naszych sił operowych, pp. Hendrichówna (Rozyna), Ludwigiem (Figaro), Paszkowskim (Bartolo) i Tarnawskim (Bazyli) w partyach głównych. W operze tej wystąpi nadto znany śpiewak operowy, p. Wiktor Pietroń w partyi hrabiego Almavivy. Reżyseryę świetnie zapowiadającej się opery prowadzi p. Tarnawski, batutę dzierży kap. Leszczyński.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. (Kr.) Jednym z najudatniejszych debiutów w ostatnich czasach był pierwszy występ pny Czesławy Nożyńskiej jako Sylwy w „Księżniczce czardasza“. Debiutantka posiada wszelkie dane by zająć kiedyś pierwsze miejsce w polskiej operetce. Do onegdajszego sukcesu przyczynił się i piękny dźwięczny głos artystki wyraźna dykcya i pewność siebie, wreszcie wspaniałe toalety. Młoda adeptka jest uczennicą znakomitej Adolfiny Zimajer. Publiczność przepełniająca widownię przyjęła debiut b. życzliwie. P. Nożyńska otrzymała brawa i liczne podarunki kwiatowe.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wieczór dzisiejszy w „Bagateli“ wypełni głośna komedya salonowa Lothara Schmidta pt. „Tylko sen“. Interesująca ze wszech miar sztuka — ciesząca się obecnie takiem powodzeniem na scenach stołecznych — zaciekawi bezwątpienia i naszą publiczność, która pozna autora nowego w najwybitniejszym jego utworze. Wykonanie będzie — rzecz naturalna — stało na wysokości zadania a piękna wystawa dopełni całości. „Tylko sen“ powtórzony będzie jutro tj. w piątek a następnie w sobotę wieczorem.

BAŚŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY pt. „Trutnie“, ilustrowana piękną muzyczką i ubarwiona tańcami efektownemi, wypełni w „Bagateli“ sobotnią popołudniówkę. Bilety przy kasie. Ceny miejsc zniżone.

„POLSKA MYŚL POLITYCZNA NA NOWYCH SZLAKACH“. Dziś w czwartek o godz. 7 i pół odbędzie się w sali Domu Artystów (pl. św. Ducha) wykład red. dra Ludwika Rubla pod powyższym tytułem. Wstęp dla publiczności 2 korony.

REDUTA W DOMU ARTYSTÓW odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 10 wieczór. Wstęp tylko za imiennemi kartami, po które należy zgłosić się dzisiaj (czwartek) i jutro (piątek) od godz. 8—9 wieczór w sekretaryacie Domu artystów (pl. św. Ducha). Osobnych zaproszeń nie rozsyła się. Jak dowiadujemy się, prawdziwem arcydziełem humoru będzie dekoracya sali na tę redutę. Oto strop wspierać będą dwie karyatydy-karykatury, wyobrażające: znanego w Krakowie dziennikarza i popularnego rzeźbiarza, całe zaś ściany zawieszone będą karykaturami osób z krakowskiego świata sztuki, teatru, literatury i prasy. Wielka ilość masek i charakterystycznych kostyumów zapowiedziała udział. Podobno dwaj artyści teatru wystąpią ucharakteryzowani za dwie znane w Krakowie osobistości, co czynią w sposób wprost niezrównany. Reduta ta będzie w bieżącym karnawale jedyną w swym rodzaju zabawą artystyczną.

PORANEK W 57 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO wraz z przedstawieniem amatorskiem urządzony staraniem krakowskiego Koła Związku

Kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselowicza i Związku polsk. młodz. akademickiej „Żagiew" w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dn. 25 stycznia 1920 roku o godz. 11 przedpołudniem w sali „Czytelni Towarzyskiej" (Rynek gł. L. 39 II p.).

WYDZIAŁ KRAK. KOŁA PAŃ T. S. L. chcąc dać wyraz radości z powodu zajęcia ziem polskich przez nasze wojska uchwalił na posiedzeniu odbytem w dniu 21 bm. urządzić uroczystą akademię.

(T) **WŁAMANIE DO RESTAURACYI.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracyi Mojżesza Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej l. 3 i skradli tam wiele kiełbas, ciast i t. d. wartości 3.000 koron. Włamywacze dotąd niewyśledzeni.

(T) **ZAGINĘŁA**, 9 lat licząca Irena Pamułowna zamieszkała z rodzicami w Dąbiu. Irena wydaliła się z domu przed kilku dniami i dotąd nie wróciła.

(T) **ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO WŁAŚCICIELA BIŻUTERYI.** Wczoraj zgłosił się do zegarmistrza Landaua na Stradomiu jakiś nieznany mężczyzna i ofiarował mu większą ilość wyrobów ze złota jak: łańcuszki damskie i męskie, dwa zegarki damskie, z których jeden wysadzany brylantami, kolczyki itp. Landau powiadomił o tem policyę, która aresztowała właściciela tych biżuteryi. Jego nazwisko Leon Bełczyński a pochodzi z Kobierzyna. Policya powzięła podejrzenie, że biżuterye te pochodzą z rabunku lub kradzieży.

(T) **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA**. Aresztowano Maryę Niedzielską l. 19 służącą która po opuszczeniu służby u p. Rachela odwiedzała jego znajomych i zaciągała na jego rachunek znaczniejsze pożyczki.

(T) **NAPAD RABUNKOWY NA ULICY W TARNOWIE.** Wczoraj nadeszło doniesienie do tut. policyi, że w ubiegłym tygodniu dokonano w Tarnowie na ulicy napadu rabunkowego na Cheima Aberdama gdy wyszedł w towarzystwie matki i brata. Kilku bandytów z dobytymi rewolwerami bijąc i popychając napadniętych zrabowali Aberdamowi 200.000 K w gotówce. Bandyci pobili ciężko boksami brata Aberdama poczem zbiegli.

(T) **DWA OTRUCIA W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM.** Wczoraj w nocy zawezwano tut. Pogotowie do Jana Karasińskiego piekarza zamieszkałego przy ul. św. Jana, który w zamiarze samobójczym zażył kodeiny. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego gdzie zmarł. — Wczoraj o godz. 9 rano wezwane Pogotowie udało się na ulicę Miodową l. 10 do Izaka Rosenberga, który w zamiarze samobójczym zażył olejku anyżowego. Po zastosowaniu środków zaradczych odwieziono go do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻE W BUDYNKU PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W CZĘSTOCHOWIE. W dniu 19 bm. o godz. 7 wieczór dyżurujący funkcyonaryusze powyższego urzędu zostali zaalarmowani krzykiem służącej — złodzieje kradną bieliznę. Złodzieje spłoszeni wybiegli na sąsiednie podwórko, gdzie urządzono obławę lecz niestety przytrzymano tylko jedną osobę która przed woźnym urzędu zaczęła uciekać. Ponieważ dawała niezrozumiałe informacye odstawiono ją pod telegraf.

Minister kolei o ograniczeniu ruchu kolejowego w Polsce.

Lwów (PAT). Bawiący we Lwowie minister kolei, dr. Bartel, przyjął wczoraj reprezentantów prasy i udzielił im następujących informacyi:

Na zapytanie o powody, które skłoniły do wydania zarządzeń, ograniczających ruch osobowy w całem państwie, minister kolei zaznaczył z naciskiem, że jednym z powodów tego kroku jest

BEZWZGLĘDNA KONIECZNOŚĆ OSZCZĘDZANIA WĘGLA.

Ta oszczędność musi być dosłownie posunięta aż do **ostatnich granic.** Minister przytoczył fakta, że **wskutek braku węgla w różnych częściach państwa musiały stanąć młyny, piekarnie, przemysł łódzki i przemysł Zagłębia.** Duże wymagania muszą być uwzględniane przy rewindykacyi obszarów zachodnich i Gdańska. Postulaty natury wojskowej, a to ze względów czysto operacyjnych na odzyskanych terenach, muszą być stanowczo uwzględnione, choćby kosztem całego państwa. Trudności w zaopatrzeniu kolei w węgiel powiększają się wskutek **strajku na Górnym Śląsku.** Zarząd kolei postawił sobie za zadanie **tylko połączenie stolicy z Krakowem, kresami i utrzymanie ruchu na liniach podmiejskich.** Minister kolei przytoczył następnie dalsze powody wstrzymania ruchu. Idzie więc

O SKONTROLOWANIE I UZUPEŁNIENIE TABORU,

oraz o przeprowadzenie bardzo sumiennej dezinfekcyi wozów. Dzieje się to na energ. przedstawianie lekarzy, którzy spodziewają się, że z powodu wstrzymania względnie ograniczenia ruchu podróżnych i przez dezinfekcyę wozów,

UDA SIĘ ZMNIEJSZYĆ ILOŚĆ WYPADKÓW TYFUSU PLAMISTEGO.

Celem przeprowadzenia tego, przyszli z pomocą zarządowi kolei Amerykanie, którzy ofiarowali **kilkanaście parowych aparatów desinfekcyjnych.** W Warszawie czynnych jest już 5 takich aparatów, do Lwowa **wysłano** jeden desinfektor. Dr. Bartel wyraził przekonanie, że publiczność nasza zrozumie doskonale intencyę rządu, który zarządzając **słuszne** ograniczenia, działa jedynie w interesie ogółu ludności. Minister ma nadzieję, że strajk na Górnym Śląsku będzie w najbliższym czasie ukończony, a wtedy po zaopatrzeniu niezbędnych zakładów przemysłowych i aprowizacyjnych,

BĘDZIE MOŻNA STOPNIOWO REAKTYWOWAĆ RUCH KOLEJOWY.

Co do opalania lokomotyw ropą, sprawa ta dziś jest w toku; jest już kilkanaście lokomotyw gotowych, nie można sobie jednak robić wielkich nadziei, bo trzeba pamiętać, że **na razie ropa jest naszą najlepszą walutą dla zagranicy.** Wiele rzeczy musimy tą walutą płacić, więc ropy mamy nie wiele.

Co do ruchu towarowego to nie uległ on żadnym ograniczeniom, owszem wzmógł się znacznie. W tej właśnie chwili

CHODZI GŁÓWNIE O RUCH TOWAROWY I WOJSKOWY

i o przymus aprowizacyi. Zarząd kolejowy może się poszczycić tem, że więcej wagonów daje kopalniom pod węgiel i więcej wagonów posyła do Poznańskiego, celem wywozu zakontraktowanych prowiantów, aniżeli jest tych materyałów. Minister mówił następnie o kolejach poznańskich i podniósł, że przeszły one pod zarząd cywilny.

SPRAWA TABORU WCALE NIE STOI ŹLE,

chodzi tylko o poprawę ruchu tego taboru. Na zapytanie co do zakupna parowozów, minister powiedział, że 150 parowozów zakupił rząd polski w Ameryce, **12 parowozów jest już w Gdańsku, gdzie znajduje się właśnie w montowniach.** Cena jednego parowozu wynosi 5,600.000 marek. Minister stara się o uruchomienie fabryk maszyn. I tak

MAJĄ BYĆ ZAŁOŻONE TRZY WIELKIE FABRYKI,

a kilka będzie odpowiednio rozszerzonych i przerobionych, a między innemi fabryka **w Ostrowie (w Poznańskiem), w Sanoku i w Krakowie (Zieleniewskiego).** We wszystkich rokowaniach o uruchomienie fabryk minister uwzględni przemysł krajowy. To są sprawy podjęcia obrotu kolejowego między poszczególnemi państwami. Dr. Bartel przypuszcza, że nastąpi to do jakichś dwóch miesięcy. Pertraktacye toczą się ciągle, zwłaszcza w Paryżu.

CO DO MILITARYZACYI KOLEI,

o czem w ostatnich czasach wiele się słyszało, to stanowczo **zaprzeczył minister, aby istniał taki projekt.** Na koniec mówił minister o stosunkach na kolejach. W ogólności zaznaczył, że **pogłoski przedstawiają fatalny stan kolei,** tymczasem stosunki nie są tak okropne, jak się o **tem mówi** i pisze, a poprawiają się z każdym **dniem.** Minister wspomniał wreszcie, że **łapownictwo będzie bezwzględnie tępione** zapomocą ustawy, którą w najbliższym czasie Sejm ma uchwalić.

Następca „starego tygrysa".

Kraków, 22 stycznia.

(?) Jak doniosły depesze wczorajsze, następcą Clemenceau na stanowisku premiera jest Aleksander Millerand, ów mąż, który organizując wielki blok narodowy w czasie ostatnich wyborów do parlamentu, zwyciężył dla „starego tygrysa".

Millerand stworzył wówczas pierścień żelazny z republikanów i nacyonalistów, nie uprzedzonych do republikańskiej formy rządów, a jakkolwiek pewne alianse wyborcze, które zawarł, niezbyt podobały się panu Clemenceau, to jednak ten ostatni, miał tu do czynienia z hartownym i zdecydowanym mężem, znającym tylko cel, do którego dąży i nie żałującym raz dokonanego czynu.

Millerand liczy obecnie lat 60. W przeciwieństwie do Deschanela nie jest elegancki, jakkolwiek dobrze jest zawsze odziany. Nosi niemodne, wykładane kołnierzyki. Jest adwokatem, bardzo popularnym w niższych warstwach społecznych, w przeciwieństwie do Poincarego, bez którego żadne wykwintne małżeństwo paryskie nie mogło rozpocząć starań o rozwód.

Jako adwokat zwrócił na siebie uwagę przedewszystkiem swym talentem oratorskim, mocą i żelazną logiką swoich argumentów.

Millerand miał lat 23, gdy odniósł w pałacu sprawiedliwości swój pierwszy sukces adwokacki. Bronił wtedy sprawy górników z Monceau-les-Mines i sąsiednich okręgów górniczych, którzy powstali przeciw państwu i jego podporom. Millerand osłaniał swoją wymową przybyłych z Paryża agitatorów, później zaś bronił górników socyalistycznych, oskarżonych o zamordowanie nielubianego przez nich inżyniera. Ten reprezentant najskrajniejszej lewicy na sali sądowej, nie zmienił także swego charakteru, gdy zasiadł w paryskiej radzie miejskiej, a następnie w Izbie.

Założyciel i naczelny redaktor partyjnego organu codziennego „Petite Republique", Millerand użył za platformę do wszczęcia potężnej agitacyi w parlamencie i na ulicy sprawę zamknięcia giełd robotniczych przez jednego z ostatnich epigonów oportunizmu, Karola Dupuy i w sensacyjnym procesie bronił czterdziestu dwóch syndykatów robotniczych, które się rozporządzeniu, rozwiązującemu giełdy robotnicze, poddać nie chciały. On też poprowadził w roku 1893 socyalistów do walki wyborczej i wywalczył im sukces, jakiego się wcale nie spodziewali.

Idąc tak w kierunku agitacyi socyalistycznej, Millerand sformułował w pamiętnej mowie, wygłoszonej z okazyi wyborów gminnych na przedmieściu Paryża Saint-Mande, minimalny program partyi. Streszczał on się w trzech zasadniczych żądaniach: zdobycie państwowej władzy rządowej, socyalizacya narzędzi produkcyi i międzynarodowe porozumienie robotników wszystkich krajów.

Działo się to w roku 1896. W trzy lata potem Aleksander Millerand wstąpił jako minister handlu do gabinetu Waldecka Rousseau, otrzymawszy uprzednio od partyi socyalistycznej urlop.

Jako minister handlu, musiał Millerand przygotować otwarcie paryskiej wystawy światowej. I tu właśnie nastąpił skok na drugą stronę barykady. Jako minister „wystawowy" wziął na siebie poważne obowiązki reprezentacyjne. — Przyjmował ordery, którymi zasypywali go monarchowie i państwa. Nie wzgardził orderem carskim, ani żelaznym orderem korony pierwszej klasy, ofiarowanym mu przez Franciszka Józefa I.

Gazety opozycyjne podniosły wrzask z tego powodu, podnosząc, że cesarz austryacki mógłby mu kiedyś udzielić prawo mianowania się baronem. Nawet gazety najskrajniejszej lewicy i prawicy nie nazywały go później inaczej, jak tylko „panem baronem Millerand".

Po ustąpieniu długowiecznego gabinetu Waldecka Rousseau, Millerand znów był zwykłym posłem i adwokatem. Prosta jednak linia, na której się dawniej w swej działalności posuwał, została złamana. Została złamana linia, ale nie karyera i chęć do walki. Podejmowana przez przeciwników próba wykluczenia go z partyi, mimo wszelkich wysiłków, spełzła na niczem. Ale Millerand nie czuł się dobrze w karbach dyscypliny partyjnej, założył więc wolną partyę socyalistyczną, która pozostawiała wolne pole dla wszelkich odchyleń i ambicyi. Do partyi tej przeszli socyaliści tej miary, co Viviani, Briand i tym podobni.

Millerand zdobył sobie nie byle jaką pozycyę. Jako adwokat osiągnął takie powodzenie, że otrzymywał literalnie wszystkie poważne cywilne i handlowe procesy, a jako polityk znajdował się prawie na każdej liście nowego gabinetu.

W czasie wojny został po raz drugi ministrem, mianowicie ministrem wojny. Miał on ten dział zreorganizować. Trudno orzec, czy mu to się udało, albowiem po nim nastąpili inni jeszcze ministrowie wojny, a w ich liczbie także Clemenceau. Millerand uchodził jednak za niezwykle zdolnego organizatora i jako organizator zwycięstwa, wysłany został do Alzacyi. Teraz ma on organizować zwycięstwo wewnątrz kraju.

Nowy gabinet francuski.

„Rząd pracy". — Gabinet przedstawi się dziś parlamentowi.

Paryż. (Tel. wł.) Agencya Havasa donosi: Nowy gabinet francuski przedstawia się następująco:

Prez. min. i min. spraw zagr.: Millerand.
Min. sprawiedliwości: Honnorat.
Min. wojny: Lefevre.
Min. marynarki. Landry.
Min. handlu: Isaac.
Min. rolnictwa: Ricard.
Min. skarbu: Marsal.
Min. dla kolonii: Sarraut.
Min. robót publ.: Le Trau.
Min. oświaty: Wiktor Berard.
Min. pracy: Jouardain.
Min. zdrowia publicznego i opieki społecznej: Breton.

Nowy premier, Millerand zniósł ministerstwo „odbudowy przemysłowej", a natomiast stworzył min. zdrowia i opieki społecznej. Gabinet odbędzie w czwartek 22 bm. pierwsze posiedzenie i przedstawi się w tym dniu parlamentowi. Millerand określa swój gabinet, jako „rząd pracy". Program polityczny nowego gabinetu jest identyczny z programem rozwiniętym w czasie wyborów przez Milleranda.

Zniesienie blokady handlowej w bolszewickiej Rosyi.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna" podaje: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podana przez „Petit Parisien" **wiadomość o zniesieniu blokady handlowej w bolszewickiej Rosyi, potwierdza się.**

Ruch handlowy między Anglią a Bolszewią.

Moskwa. (W. B. K.) W związku z doniesieniami o zniesieniu blokady w stosunku do Rosyi komunikują bolszewicy, że towary nadchodzące z krajów neutralnych i krajów ententy będą dostarczane na okrętach **wprost do portów rosyjskich.** Bolszewicki komunikat półurzędowy pisze, że **główny udział w wymianie towarów weźmie Anglia,** że przeto towary dostarczane będą przedewszystkiem na **angielskich okrętach.** Rząd sowietów — kończy komunikat — ma nadzieję, że **podjęcie ruchu handlowego będzie wstępem do podjęcia stosunków dyplomatycznych.**

Propozycye pokojowe Bolszewii wysłała Warszawa do Paryża

Warszawa. (M.) Potwierdza się wiadomość, **że już po wyjeździe min. Patka do Paryża rosyjski rząd sowietów nadesłał do Warszawy konkretne propozycye pokojowe.** Tekst tych propozycyi **odesłano natychmiast do Paryża pod adresem p. Patka, który w sprawie tej naradzał się z decydującymi sferami ententy.** Należy się spodziewać, że po powrocie min. Patka do Warszawy udzieli on Sejmowi bliższych wyjaśnień.

„Times" zapowiada ofenzywę bolszewicką na Polskę.

Warszawa (Tel. M.) Korespondent „Timesa" w Warszawie stwierdza, że **trzeba się liczyć z atakiem zjednoczonych sił bolszewickich na Polskę.** Bolszewicy nie mogą prowadzić defenzywy, a Polacy są ich najgroźniejszymi wrogami. **Front polski jest strategicznie silny, a flanki bolszewickie są narażone na ataki Łotyszów** od północy i Rumunów od południa. Ofenzywa na Polskę byłaby w Rosyi b. popularną, szczególnie wśród oficerów czerwonej armii, przyczem **Trocki oświadczył się za tą ofenzywą.** Nie ulega wątpliwości, że sprawy te dostatecznie zostaną rozpatrzone w Paryżu. Koncepcyą Polski jest, aby rozszerzyć konwencyę wojskową z Łotyszami **i stworzyć jednolity front estońsko-łotewsko-polski pod dowództwem polskiem.**

Łotwa wysłała Litwinom ultimatum.

Warszawa (Tel. M. Konflikt między Łotyszami a Litwinami o miejscowości Morejka i Połąga zaostrza się. W związku ze skoncentrowaniem sił litewskich **Łotysze przesłali ultimatum** grożąc, że w razie otrzymania niezadowalającej odpowiedzi pozostawiają sobie swobodę działania.

Krwawa scena w lokalu lwowskiego Sokoła.

Lwów (Tel. M.) Onegdaj rozegrała się w Sokole II **krwawa scena podczas odbywającej się tam zabawy.** Około godz. **1 w nocy usiłowało wejść na salę kilka podejrzanych indywidyów** a gdy ich nie chciano wpuścić poczęli się dobijać **i wszczęli w przedsionku awanturę.** W tem **z grupy przybyszów padł strzał i ugodził w brzuch p. Fichta.** Awanturnicy po strzale zbiegli. Dopiero wczoraj **udało się policyi wyśledzić sprawcę krwawego zajścia.** Jest nim Bron. Jakubowski, żołnierz z dowództwa dworca. Aresztowanie jego przedstawiało wielkie trudności, gdyż J. w chwili przybycia policyi do jego mieszkania **zabarykadował się w pokoju i strzelał przez drzwi.** Ujęto go podczas pobytu u niejakiej L. Gruenfeld przy ul. Gródeckiej. Jakubowskiego odstawiono do sądu wojskowego.

Komisya plebiscytowa dla Śląska, Spisza i Orawy zamieszka w Cieszynie.

Berno Morawskie. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą, że **komisya koalicyjna, która przybędzie w najbliższym czasie do Cieszyna w celu przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu, zamieszka w Cieszynie** w hotelu „Pod Jeleniem", gdzie już przygotowano kwatery. To samo pismo donosi, że koalicyjna komisya plebiscytowa **zaprowadzi dla całego obszaru plebiscytowego jednolitą administracyę.** Po przybyciu komisyi zostanie na miejscu ustalona kompetencya władz lokalnych. Dotychczasowi członkowie komisyi koalicyjnej w Cieszynie pozostaną jeszcze po przybyciu nowej komisyi przez przeciąg 14 dni w Cieszynie w celu poinformowania nowych członków komisyi koalicyjnej. Rząd czeski zamianował swoim reprezentantem przy komisyi koalicyjnej plebiscytowej dra Matouszka, adwokata w Morawskiej Ostrawie.

Niemcy opuszczają już Gdańsk.

Gdańsk. (PAT) Wczoraj odszedł z Gdańska **pułk lekkiej artyleryi** stacyonowany w Nowym Porcie. Pułk ten odszedł do Ledy (w pruskiej prowincyi pomorskiej). Odeszła też **część 31 pp. z Gdańska do Starogardu.**

Przeniesienie głównej kwatery frontu pomorskiego do Torunia.

Warszawa. (PAT) We wtorek o godz. 11 wieczorem dowódzca frontu pomorskiego, generał broni Józef Haller, wyjechał z dotychczasowej siedziby głównej kwatery frontu pomorskiego do Torunia, w otoczeniu swej świty, którą stanowili szef sztabu podpułkownik sztabu generalnego Nieniecki, zastępca szefa sztabu podpułkownik sztabu generalnego Iwanowski, szef biura operacyjnego podpułkownik Tomme, inspektor artyleryi Sobolewski, intendant frontu generał Fuglewicz i inni. **Droga na dworzec była iluminowana. W otoczeniu plutonu artyleryi na białych koniach, ruszył generał Haller, żegnany owacyjnie przez ludność, która mimo spóźnionej pory zalegała ulice.** Na dworcu, dokąd przybyła delegacya władz i instytucyi miejscowych, straż ogniowa utworzyła kordon. Odjeżdżającego generała Hallera żegnali przemówieniem miejscowy starosta, burmistrz i delegaci różnych organizacyi. Po odpowiedzi generała wśród dźwięków muzyki wojskowej i niemilknących okrzyków zebranych na cześć generała Hallera, pociąg ruszył do Torunia, dokąd generał Haller przybył we środę o godz. 10 rano.

Polskie rządy w Toruniu.

Warszawa (PAT). Do p. prezydenta ministrów nadeszła z Torunia następująca depesza: Objąwszy dziś w imieniu rządu władzę cywilną nad województwem Pomorskiem, wprowadziłem w urzędowanie wojewodę Łaszewskiego. Nastrój ludności entuzyastyczny. Minister Seyda.

Skład wojsk okupacyjnych dla Gdańska.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Ztg." donosi: Tutejsze władze otrzymały następujące doniesienie w sprawie wojsk okupacyjnych dla Gdańska: Wojska te liczyć będą 180 oficerów, 4780 żołnierzy, ponadto 1200 koni. W skład ich będzie wchodził jeden sztab korpusu, jeden sztab dywizyi, dwa angielskie bataliony piechoty, jeden francuski batalion piechoty, oraz artylerya i oddziały techniczne. **Transporty wojsk koalicyjnych na tereny plebiscytowe i do Gdańska odbędą się drogą lądową.** Wszystkie te wojska wyjeżdżać będą z Kolonii.

Germanizatorskie zakusy Niemców gdańskich.

Gdańsk. (PAT) Tutejsza prasa niemiecka omawia przyszłe **rozgraniczenie dyecezyi na obszarach oddanych Polsce** i wypowiada się, aby Gdańsk przyłączony został do dyecezyi Frauenburskiej w Prusiech Wschodnich. Jak twierdzi „Gazeta Gdańska" przyłączenie to powodowałoby, że **duchowni wolnego miasta Gdańska byliby wychowywani w seminaryum niemieckiem w duchu niemieckim.** Zarząd kościelny Gdańska byłby zatem dalej niemieckim **i duch niemiecki w nim by panował.** Dalej **uprawianaby była polityka gwałtu i ucisku w kościele,** jaką dotychczas Niemcy wobec Polaków stosowali. Niemcy dążą do tego, by Gdańsk z powiatem wykrojonym z dyecezyi Pelplińskiej przyłączyć do dyecezyi Frauenburskiej, ażeby **zachować klerykalnego ducha niemieckiego.**

Sopoty pragną należeć do Polski.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Poranny" podaje: W Sopotach, znanem miejscu kąpielowem pod Gdańskiem nad morzem Bałtyckiem, miejscowa Rada ludowa wydała następującą odezwę: Przyłączeni traktatem wersalskim do tak zwanego państwa gdańskiego my, **Polacy z Sopot, sercem i duszą ciążymy ku Polsce.** Pragnąc myśl tę urzeczywistnić, **zakłada Rada „Dom narodowy", gdzie wszyscy Polacy czy tubylcy, czy z innych stron przybyli, znajdą opiekę i schronienie** w domu narodowym. Dom narodowy w Sopotach mieścić ma nadto czytelnię, stały sekretaryat i biuro informacyjne.

Szczegóły krwawej utarczki z Niemcami w Gniewkowie.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna" podaje o epizodzie w Gniewkowie nast. szczegóły: W przepisanym umowami terminie **oddział polski odszedł w tyralierce** ku stacyi gniewkowskiej. Ku swemu zdumieniu **ujrzał na stacyi Niemców.** Tyraliera się zatrzymała, a **jeden z sierżantów polskich podszedł ku Niemcom, aby porozumieć się z nimi** i zażądać opuszczenia stacyi. Gdy zbliżył się nieco ku oddziałowi niemieckiemu, **Niemcy zaczęli strzelać z karabinów i dwu mitraliez. Sierżant padł trupem,** a w ostrzeliwanym przez Niemców oddziale naszym znaleźli się ranni. W takiej sytuacyi **nasi podjęli natychmiast kontrakcyę.** Tyraliera się wydłużyła i ruchem flankowym z obu stron **ogarnęła przeciwnika. Batalion niemiecki znalazł się w niewoli polskiej.** O zajściu całem zawiadomiono natychmiast władze polskie w kwaterze frontu i władze niemieckie w Toruniu, tudzież toruńskiego oficera łącznikowego, porucznika Donimirskiego. Zatarg nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, **potraktowano go jako incydent lokalny.** Pułkownik Skrzyński uwolnił wziętych do niewoli, którzy **pospiesznie wycofali się do Torunia.**

Katastrofę kolejową pod Piłą spowodowali niemieccy bandyci.

Gdańsk. (PAT) Katastrofa kolejowa pod Piłą, której ofiarą padło 18 zabitych i kilkudziesięciu rannych, spowodowaną została **przez bandę rabusiów, którzy rozkręcili szyny kolejowe, chcąc spowodować wykolejenie pociągu w celach grabieży.**

Samobójstwo w gmachu min. spraw wewnętrznych.

Warszawa (Tel. M.) W gmachu min. spraw wewnętrznych **pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru** w skroń przybyły do Warszawy komendant policyi powiatu stopnickiego Karczewski. Przyczyną samobójstwa ma być podobno **dymisya, którą** niedawno otrzymał.

Rachunki restauracyjne podlegają opłacie stemplowej.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Zwraca się uwagę publiczności, iż w myśl istniejących przepisów taryfy stemplowej **rachunki restauracyjne muszą być stemplowane przy sumie ponad 5 marek do 100 marek marką stemplową na 10 fenigów.** Przy sumie **ponad 100 marek** do 200 marek **20 fenigów.** Przy wyższych zaś kwotach **za każde dalsze 100 marek po 10 fenigów więcej.** Uchylenie się od obowiązku stemplowania naraża skarb państwa na straty, zarówno zaś wystawiających, jak i płacących rachunek, **naraża na karę 25-krotnej kwoty opłaty stemplowej.**

Dowódca bolszewicki skazany w Warszawie na 8 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyła się tu **rozprawa przeciw dowódcy bolszewickiego pułku „polskiego", nazwanego szumnie „Czerwoną Warszawą"**, Szczepanowi Dziechowskiemu, który przedarł się do kraju celem utworzenia czerwonej armii Dziechowski **skazany został za propagandę przeciwpaństwową, zmierzającą do obalenia istniejącego w państwie porządku, na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Bolszewicy czescy znów grożą strajkiem generalnym w kopalniach.

Morawska Ostrawa. (PAT) Wczoraj **sytuacya strajkowa w rewirze węglowym nie poprawiła się.** Dziś przybyła zapowiadana od kilku dni komisya ministeryalna z Pragi. Na konferencyi pomiędzy członkami komisyi ministeryalnej a reprezentantami strajkujących górników górnicy oświadczyli, iż **w razie przyjęcia wszystkich przedstawionych warunków, powrócą w piątek do pracy.** Reprezentanci komisyi ministeryalnej oświadczyli, że **ich pełnomocnictwa nie wystarczają do bezwarunkowego przyjęcia żądań górników.** Radykalne żywioły **rozwijają wśród** górników **nową agitacyę za ponownem obwołaniem strajku generalnego**, o ile rząd nie przyjmie bezwzględnie wszystkich żądań.

Czesi będą mieli 150-tysięczną armię.

Praga. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu zgrom. narod. złożono projekt ustawy w sprawie kontyngentu armii czeskiej. Wedle tego projektu kontyngent armii czeskiej **ustanawia się na przeciąg 5 lat na 150 tysięcy żołnierzy.** Rząd czeski jest jednak upoważniony na wniosek ministra obrony narodowej podwyższyć ów kontyngent. Na razie **zatrzymana została 2-letnia służba wojskowa.**

Popyt na marki polskie.

Gdańsk. (PAT) Popyt na marki polskie trwa w dalszym ciągu.

Rozłam wśród ludowców.

Warszawa. (Tel. M.) W sferach politycznych wywołała wielkie wrażenie wiadomość o rozłamie w klubie sejmowym P. S. L. Pozornie rozłam ten odnosi się tylko do grupy „Wyzwolenia". Faktycznie zaś **mamy do czynienia z podwójnym rozłamem.** Wskazuje na to tekst rezolucyi, uchwalonej przez Tugutowców, powstałych jeszcze w P. S. L., którzy zaznaczają, iż **pozostają w klubie wraz z Piastowcami, zastrzegają sobie jednak autonomiczne wystąpienia w Sejmie w sprawie konstytucyi i reformy rolnej.** Dotąd **wystąpienie zgłosiło 12 posłów na 34 członków Wyzwolenia.** W obradach nie brało udziału 23 posłów, z których **10, jak słychać, przyłączy się także do opozycyi.**

Uchwały grupy „Wyzwolenia".

Warszawa (PAT) Pod przewodnictwem p. Jana Dembskiego odbyło się zebranie członków byłego P. S. L. grupy Wyzwolenia, na którem zapadły na wniosek p. Rataja następujące uchwały:

1) Ze względu na konsolidowanie się żywiołów reakcyjnych członkowie byłego P. S. L. grupy Wyzwolenia uważają, że nadchodzącej reakcyi należy przeciwstawić połączone siły ludowe i dlatego pozostają w wspólnym klubie ludowym, rezerwując sobie jednak możność zbierania się od wypadku do wypadku dla omawiania spraw bieżących i ustalania opinii wśród siebie.

2) **Członkowie byłego klubu P. S. L. grupy** Wyzwolenia **stoją na gruncie jednoizbowości i stanowiska tego bronić będą** tak w komisyi jak i w sejmie.

3) Członkowie b. klubu P. S. L. grupy Wyzwolenia, stojąc na gruncie zasad, uchwalonych 10 lipca z. r. **dążą do uchwalania w tym sejmie ustawy rolnej**, opartej na tych zasadach i do przystąpienia do natychmiastowej ich realizacyi.

Uchwały powyższe zapadły w obecności 34 **członków większością 22 głosów przeciw 12.** Cała grupa Wyzwolenia liczy **57 członków.** Uchodzi za rzecz pewną, że **przegłosowani członkowie wystąpią z grupy.**

Urzędnicy niezadowoleni z uzyskanych podwyżek.

Warszawa. (W. B. K.) Wczoraj zjawiła się w Sejmie delegacya urzędników państwowych z memoryałem w sprawie zamierzonej przez rząd podwyżki płac. Delegaci oświadczyli, że **urzędnicy nie mogą się zgodzić na propoz. rządowe**, gdyż wzrost cen środków utrzymania przenosi kilkakrotnie wysokość podwyżek. Memoryał podkreśla z naciskiem, że **środków zaradczych należy szukać nie w podwyżce płac, lecz w należytej aprowizacyi całego kraju.** Prezesi klubów sejmowych uznali w większości słuszność żądań urzędniczych.

Rząd zamierza przymusowo wprowadzać w ruch kopalnie.

Warszawa. (PAT) Wobec kryzysu węglowego i stwierdzenia faktu, że w Zagłębiu Dąbrowskiem nie ma zapasów węgla, a także, że **przedsiębiorstwa kopalniane są w wielu wypadkach nieczynne**, rząd zamierza chwycić się wobec przedsiębiorców, zaniedbujących swe obowiązki, polityki silnej ręki. Ze źródła jaknajlepiej poinformowanego komunikują nam, że p. prezydent ministrów nie będzie się wahał w stosunku do tych przedsiębiorstw wystąpić **z projektem zarządu przymusowego, jakoteż kar pieniężnych dochodzących do kilkuset tysięcy marek.**

Powody zerwania pożyczki polsko-amerykańskiej.

Warszawa (Tel. M.) N.-D. dzienniki zbliżone — jak wiadomo — do osoby min. Grabskiego, potwierdzają naszą informacyę o zerwaniu pożyczki amerykańskiej, przyczem lansują wiadomość, że zerwanie to nastąpiło rzekomo wskutek tego, **że rząd amerykański nie zgodził się na zamianę bonów amerykańskich na pożyczkę polską.**

Zatonięcie okrętu amerykańskiego.

Gdańsk (PAT) Okręt amerykański Macona, który wyjechał w ubiegły piątek z Kopenhagi do Nowego Yorku, zatonął w cieśninie Kategat. **Z pośród 50 ludzi załogi zdołano uratować tylko jedną osobę.**

Po zamknięciu kroniki.

ODCZYT PASTORA MICHEJDY. Staraniem krosów pomorskich odbędzie się dnia 23 tj. w piątek odczyt pastora Michejdy „O przewodnich myślach ewangelików polskich". Odczyt odbędzie się w sali Kopernika (Collegium Novum) o godz. 7 wieczór.

KONFISKATA DZIENNIKA ROSYJSKIEGO W WARSZAWIE. Jak nam komunikuje wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych skonfiskowany został wczorajszy numer dziennika rosyjskiego „Warszawskoje słowo" za umieszczenie artykułu, zawierającego cechy przestępstwa, przewidzianego w artykule 263 kodeksu karnego.

PROCES MUNY. „Narodni Politika" donosi, że rozprawa przeciwko Munie i jego 13 towarzyszom odbędzie się w dniu 3 lutego przed sądem praskiego sądu dywizyjnego. Proces przeciw bolszewikom potrwa około 3 tygodni. Munę będzie bronił poseł dr Soukup. Rozprawa będzie publiczną.

PRZY POLSKIEM MINISTERSTWIE ROLNICTWA ma być utworzony specyalny państwowy urząd zagospodarowania odłogów, kredytem jednego miliarda, dalej państwowa Rada rolnicza i państwowa oraz Rada weterynaryjna, walki z chorobami zakaźnemi wśród bydła w byłej Kongresówce, gdzie 90 procent jest chora na gruźlicę.

Szekspir wygnany ze szkół.

„MAKBET" OBRAŻA SZKOTÓW, A „KUPIEC WENECKI" ŻYDÓW.

(m-m) Członkowie nowojorskiego „Związku szkockich weteranów wojny światowej" uchwalili zwrócić się do rządu amerykańskiego z żądaniem usunięcia „Makbeta" z planu nauki w szkole średniej. Tragedyi tej ani komentować na lekcyach literatury, ani też czytać w szkole nie powinno się. Szkoci, motywując swoje żądanie względami patryotyzmu, powołują się na przykład gminy żydowskiej z New Jersey, która ze swych szkół wygnała „Kupca weneckiego", wychodząc z założenia, że postać Shyloka obraża żydów. Szkoci uważają, że mają te same prawa, co i ich żydowscy współobywatele. Tragedya Szekspira, zdaniem szkockich weteranów, szkaluje wspaniałe zamierzenia Makbetha i cały lud szkocki, przedstawiając Makbetha jako zdrajcę i mordercę.

„Sądzimy — opiewa uchwała, — że rząd amerykański, który zgodził się oczyścić żydowski kaftan, — zechce także usunąć plamę ze szkockiego stroju narodowego".

Humor polsko-amerykański.

(?) Oto kilka próbek humoru zaczerpniętego z gazet amerykańskich:

Niemcy obawiają się, że odrzucenie traktatu przez Amerykę pozostawi ich na łasce Francyi. Jeżeli to jest prawda, a Senat rzeczywiście traktat odrzuci, to przynajmniej nam ta jedna pozostanie pociecha.

Geniusz to taki człowiek, który umie prawie wszystko pod słońcem, tylko nie potrafi zarobić na swoje utrzymanie.

W Paryżu utrzymuje się przekonanie, że formalny pokój nastąpi w pierwszych dniach stycznia. A kiedy nastąpi rzeczywisty pokój?

Senator Johnson powiada, że nie chce być prezydentem. Choć raz powiedział coś takiego, na co godzimy się bez zastrzeżeń.

Leżącej w gruzach katedry w Reims Francuzi nie myślą odbudować. Jest to straszny cios dla Niemców, którzy spodziewali się, że świat wkrótce zapomni o ich przeszłości.

Jeśli oskarżoną jest młoda i przystojna kobieta, to adwokat nie może znaleźć lepszego argumentu na przekonanie ławy przysięgłych, jak łzy swojej klientki.

W Harrisburg, Pa., mają urządzić wystawę jaj. Nadeszły więc czasy, że jaja są taką rzadkością, iż tylko na wystawie można je oglądać. Kiedyś będą musieli urządzać wystawy cukru.

Widząc trzy sąsiadki pilnie rozprawiające, myśleliśmy, że pewnie gdzieś w okolicy żona opuściła męża. Okazało się jednak, że przedmiotem takiego zainteresowania był fakt, iż jedna z nich znalazła mieszkanie do wynajęcia.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Edison" J. Kowarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.